

Sygn. akt III AUa 917/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2013 r. w Szczecinie

sprawy M. K., J. O. (1), R. W., B. C. i (...) Spółdzielni (...) w K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K.

o wymiar składek

na skutek apelacji J. O. (1) i (...) Spółdzielni (...) w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 12 września 2012 r. sygn. akt IV U 772/12

1. oddala apelację,

2. zasądza od J. O. (1) i (...) Spółdzielni (...) w K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. kwoty po 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt. III AUa 917/12

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. decyzją z 3 października 2007r. objął ubezpieczonych: B. C., M. K., J. M., J. O. (1), R. W. ubezpieczeniem społecznym z tytułu umowy zlecenia łączącej ich ze (...) Spółdzielnią (...) w K. i ustalił należność z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne poszczególnych osób.

Ubezpieczeni B. C., M. K., J. M., J. O. (1), R. W. oraz (...) Spółdzielnią (...) w K. nie zgodzili się z wydaną decyzją. Wnieśli o zmianę decyzji poprzez ustalenie, że nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umowy zlecenia, gdyż ze (...) Spółdzielnią (...) w K. nie łączyła ich umowa zlecenia a umowa o dzieło. W ich ocenie istotne

elementy umów wskazują, że winny być traktowane jako umowy o dzieło. W związku z tym ubezpieczeni domagają ustalenia, że zawarte przez nich umowy nie wywołują skutków na gruncie ubezpieczeń społecznych.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie. W uzasadnieniu powtórzył argumenty zawarte w decyzji, w szczególności powołał się na treść umów zawartych pomiędzy B. C., M. K., J. M., J. O. (1), R. W. a (...) Spółdzielnią (...) w K., która świadczy, że umowy te mają charakter umów zlecenia i jako takie skutkują powstaniem stosunku ubezpieczenia zleceniobiorców z mocy prawa.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 12 września 2012r. oddalił odwołania B. C., M. K., J. M., J. O. (1), R. W. i (...) Spółdzielni (...) w K., ustalając, że (...) Spółdzielnia (...) w K. prowadzi działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu szeroko pojętych usług spożywczych na lokalnym rynku. Między innymi posiada piekarnię oraz sklepy, w których realizuje działalność handlową. W związku z powyższym zatrudnia pracowników do wykonywania stałych prac bądź do poszczególnych czynności. Formy zatrudnienia są różne, bowiem oprócz osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, Spółdzielnia zawiera również krótsze umowy cywilne. Ubezpieczonych B. C., M. K., J. M., J. O. (1), R. W. łączyły ze Spółdzielnią u w umowy cywilne, których istotą było świadczenie odpłatne określonych prac na rzecz Spółdzielni. B. C. przez okres trzech lat wykonywała na rzecz Spółdzielni usługi polegające na sprzątanii terenu wokół enumeratywnie wymienionych w umowie sklepów, przy czym czynności te polegały na usuwaniu śmieci, odśnieżania i dbania o trawniki. Umowy zawierane były na różne okresy, z których najdłuższy wynosił jeden rok. M. K. natomiast łączyła ze Spółdzielnią umowa, w okresie październik - listopad 2008r., w listopadzie 2009r. oraz w listopadzie i grudniu 2010r. Jej istotą było odpłatne zobowiązanie ubezpieczonej do przeprowadzenia kontroli wszystkich obiektów Spółdzielni. J. M. zawarł ze Spółdzielnią umowę w miesiącach luty, marzec, kwiecień i czerwiec 2009r. Praca, którą wykonał w ramach tej umowy, polegała na naprawianiu mechanicznych urządzeń należących do Spółdzielni. J. O. (2) zaś, umową sporządzoną w dniu 10 maja 2010r., zobowiązała się w okresie do 10 sierpnia 2010r. dokonać promocji oferty sprzedażowej wyrobów piekarsko-ciastkarskich, weryfikacji wdrożonego systemu (...), kontroli placówek detalicznych w zakresie sprzedaży pieczywa i wyrobów ciastkarskich, dostosowania obowiązujących procedur i instrukcji do aktualnych przepisów i warunków sanitarno - technicznych zakładu. Umowa opisanej treści łączyła strony w okresie kwiecień -wrzesień 2008r., maj - wrzesień 2009r. oraz maj - sierpień 2010r. Umowa z ostatnim "z ubezpieczonym odwołującym się w niniejszej sprawie R. W. opiewała na odpłatny nadzór nad pracami remontowo - budowlanymi(...)przy ulicy (...) w K. w okresie od 21 sierpnia do 15 października 2008r. oraz od 3 listopada do 31 grudnia 2008r.; nadzór nad pracami remontowymi w sklepie nr(...)przy ul. (...) w K. w terminie od 7 do 28 maja 2009r.; w sklepie nr (...)przy ulicy (...) w K. w okresie od 4 listopada do 28 listopada 2009r. Nadto nadzór był sprawowany w zakładzie ciastkarsko-piekarskim przy ul. (...) w K. od 20 września do 20 października 2010r. Po wykonaniu opisanych w umowie prac (...) Spółdzielnia (...) w K. wpłaciła swoim kontrahentom umówione wynagrodzenie i odprowadziła wszelkie podatki do Urzędu Skarbowego w K.. W związku z zawartymi umowami nie zgłosiła B. C., M. K., J. M., J. O. (1) i R. W. do ubezpieczenia społecznego i nie uiściła związanych z tym składek uznając, że umowy te są umowami o dzieło. W dniach 18 do 25 października 2011r. oraz 12 do 30 stycznia 2012r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych oddział w K. przeprowadził kontrolę w (...) Spółdzielni (...) w K., w wyniku której stwierdził, że ubezpieczona nie odprowadziła należnych składek na ubezpieczenie społeczne od szeregu umów, w tym umów opisanych powyżej. Nie zgodził się ze stanowiskiem Spółdzielni, w myśl którego przedmiotowe umowy mają charakter umów o dzieło. W ocenie organu rentowego są to umowy zlecenia i jako takie stanowią tytuł do objęcia zleceniobiorców ubezpieczeniem społecznym. W konsekwencji takiej oceny wydał zaskarżone decyzje. Ubezpieczeni nie zgodzili się z ich treścią i wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego w Koszalinie.

Sąd Okręgowy, na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego sprawy, przywołując treść art. 627 k.c. oraz art. 734 §1 k.c. doszedł do przekonania, że odwołania nie mogą być uwzględnione. Stan faktyczny sprawy nie budzi wątpliwości, stąd problem sprowadza się do interpretacji prawnej umów łączących B. C., M. K., J. M., J. O. (1), R. W. ze (...) Spółdzielnią (...) w K.. W ocenie ubezpieczonych są to umowy o dzieło natomiast według stanowiska organu rentowego umowy te mają charakter umów zlecenia. W ocenie Sądu meriti, z oczywistych względów nie można mieć wątpliwości, że przedmiotowe umowy nie są typowymi umowami zlecenia, bowiem żadna z nich nie ma za przedmiot dokonania czynności prawnej. Treścią wszystkich zakwestionowanych przez organ rentowy umów

jest wykonanie określonych usług przez ubezpieczonych na rzecz Spółdzielni. Tym samym należy je rozważać w kontekście art.750 k.c., który stanowi, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. O kwalifikacji prawnej danego stosunku decydują jego elementy przedmiotowo istotne. W doktrynie i orzecznictwie przyjęło się uznawać, iż elementem odróżniającym umowę o dzieło od umowy zlecenia (o świadczenie usług) jest rezultat, jaki ma być osiągnięty w wyniku realizacji umowy. Rezultat taki może mieć zarówno charakter materialny (uszywanie ubrania, ogrodzenie terenu) jak i niematerialny (namalowanie obrazu, zrobienie fotografii), ucieleśniony (utrwalony w formie fizycznej) i nieucieleśniony (produkcja artystyczna - koncert, rewia, przedstawienie) - por. M. Nesterowicz w Kodeksie cywilnym z komentarzem, pod red. J. Winiarza, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1989, tom II, str. 614. W orzecznictwie sądów powszechnych jednoznacznie przesądzone, że umowa, przedmiotem której są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu -promocja, kontrola, nadzór budowlany, reklama itp. - nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowę zlecenie, o której mowa w art. 750 k.c. (np.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 marca 2008 r. I ACa 83/08 LEX nr 466437). Istotą ich bowiem stanowi zobowiązanie do wykonania określonych czynności bez ostatecznego efektu w postaci rezultatu. Natomiast w przypadku umowy o dzieło treścią zobowiązania wykonawcy nie jest samo podjęcie i wykonywanie określonych czynności, lecz oznaczony w umowie ich wynik w postaci odpowiadającego pewnym z góry ustalonym warunkom efektu. Głównym czynnikiem charakteryzującym umowę o dzieło jest zatem określony rezultat, „nasycony czynnikiem indywidualnym i oryginalnością, pozwalający odróżnić usługę od dzieła" (Kodeks Cywilny, Komentarz, Tli, Z. Struś, str. 351). Przeprowadzenie kontroli, sprawowanie nadzoru czy sprzątnięcie, kryterium tego nie spełniają. Nie można uznać również za umowę rezultatu zobowiązanie R. W. do naprawy sprzętu Spółdzielni, bowiem takie sformułowanie wyklucza zindywidualizowanie przedmiotu zobowiązania, a tym samym ustalenie skonkretyzowanego rezultatu. Istotą umowy o dzieło pozostaje wynik działalności wykonawcy, który powinien mieć postać w jakiej wcześniej nie istniał" (W. Kubala „Autorskoprawne elementy umowy o dzieło", Pr. Spółek 1999/4/37). Kolejnym ważnym kryterium pozostaje ucieleśnianie rezultatu umowy. Przez ucieleśnienie rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu." (Kodeks Cywilny Komentarz, Tli, pod red. K. Pietrzykowskiego str. 188). W przedmiotowej sprawie uchwycenie osiągniętego rezultatu nie było możliwe, co pozbawia go cechy samoistności. Analiza zaskarżonych umów wyraźnie wskazuje, że ich przedmiotem było świadczenie usług, które nie przekładało się o na dzieło w postaci zmaterializowanej. Wbrew twierdzeniom pełnomocnika ubezpieczonych nie można potraktować w ten sposób protokołów pokontrolnych czy innych dokumentów wytworzonych przez zleceniobiorców, gdyż to nie ich wykonanie było przedmiotem poszczególnych umów. Sporządzenie dokumentów, na które powołuje się pełnomocnik, nie zostało nawet zapisane w umowie, co wskazuje, że nie było to istotne; zatem nawet przekazanie informacji o wynikach kontroli, promocji itp. w innej formie (na przykład ustnie) czyniłoby zadość porozumieniu stron.

Zdaniem Sądu Okręgowego uznać zatem należało, że przepisy o dziele mogą mieć wyłącznie zastosowanie w przypadku, gdy dzieło zostało tak określone, że obowiązkiem przyjmującego jest dostarczenie dzieła będącego rezultatem działalności wytwórczej (a nie odtwórczej), o indywidualnym charakterze (a nie według ustalonych schematów), a nadto ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. Żadna z umów, będących podstawą zaskarżenia decyzji organu rentowego, powyższych kryteriów nie spełnia. Umowy zawarte pomiędzy B. C., M. K., J. M., J. O. (1), R. W. (1) a (...) Spółdzielnią (...) w K. miały wyłącznie charakter umowy starannego działania, co jednoznacznie klasyfikuje je jako umowy zobowiązujące do wykonania określonej usługi- zlecenia.

Dla określenia podstawy prawnej wzajemnych zobowiązań stron wynikających z umowy nie decyduje jej nazwa; istotna pozostaje treść, która wyznacza zakres stosowania konkretnych przepisów. Przedstawiony wywód prawny wyraźnie wskazuje, że zakwestionowane przez organ rentowy umowy mają charakter umów, do których stosuje się przepisy o zleceniu. W konsekwencji przyjętej tezy, na gruncie ubezpieczeń społecznych, B. C., M. K., J. M., J. O. i, R. W. winni pozostawać w stosunku ubezpieczenia z mocy prawa. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 ust 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku (Dz.U.Nr137, poz.887 z późniejszymi zmianami) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są wykonującymi

pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Z powyższych względów odwołania zostały oddalone z mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pełnomocnik, reprezentująca (...) w K. oraz J. O. (1) i orzeczeniu temu zarzuciła:

1) błędne zastosowanie przepisów ustawy kodeks postępowania cywilnego art. 233 k.p.c. - naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, nie na podstawie wszechstronnie zgromadzonego materiału dowodowego poprzez ocenę wiarygodności tylko jednego rodzaju dowodu w postaci umów cywilnoprawnych o dzieło (w stosunku do każdego ubezpieczonego) z pominięciem przeprowadzenia dowodu z treści protokołów odbioru dzieła wytworzonego przez poszczególne osoby przedstawianych na etapie postępowania,

2/ przyjęcie błędnych wniosków w oparciu o zawężony materiał dowodowy przy rozstrzygnięciu przedmiotowej sprawy, polegające na tym, iż w ocenie Sądu załączone umowy są jedynym miarodajnym dowodem w sprawie i w konsekwencji rodzą konieczność ustalenia tych umów jako umowy starannego działania, do których stosuje się przepisy o zleceniu i z mocy samego prawa stosuje się do nich przepis art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych / Dz. U. Nr 137, poz. 887 z późn. zm. /

3/ nie wyjaśnienie w pełni stanu faktycznego skutkujące nierozpoznanie sprawy co istoty

Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o przeprowadzenie postępowania uzupełniającego przez Sąd II instancji w zakresie pominiętym przez Sąd I instancji poprzez dogłębne rozpoznanie treści określonych w protokołach odbioru przedmiotu umów oraz załączonych do niniejszej apelacji dokumentacji obrazującej wykonanie zobowiązania rezultatu o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołań na etapie apelacji, lub o uchylenie wyroku sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Sąd Okręgowy starannie zebrał i rozważył wszystkie zaferowane dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów. Prawdłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjmuje za własną, w pełni podzielając wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303).

Zasadnicze zarzuty apelacji sprowadzały się do zakwestionowania sposobu procedowania przez Sąd pierwszej instancji. Podkreślić trzeba, że zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Zasada swobodnej oceny dowodów ma zastosowanie także w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają w szczególności: obowiązek wyprowadzenia przez sąd z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, ramy proceduralne (ocena dowodów musi respektować warunki określone przez prawo procesowe, w szczególności art. 227-234 k.p.c.), wreszcie poziom świadomości prawnej sędziego oraz dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, uwzględnia wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których

sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 655).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla kategorycznego rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelującego, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym, a w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji w sposób wszechstronny i wnikliwy wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonująco wykazał, dlaczego odwołania należało oddalić. Przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego były dowody świadczące o pozorności zawartej umowy o dzieło i wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. W konsekwencji apelująca bezpodstawnie zarzucała dokonanie przez Sąd pierwszej instancji błędnej oceny stanu faktycznego.

Przeprowadzona przez Sąd I instancji ocena zgromadzonych w postępowaniu dowodów, jako respektująca wskazania wynikające z art. 233 § 1 k.p.c., zasługuje na aprobatę. Stanowiła ona podstawę poczynienia prawidłowych ustaleń w zakresie okoliczności faktycznych sprawy istotnych dla rozstrzygnięcia, które z kolei były oparciem dla trafnych wniosków natury prawnej. W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, a jako że traktuje je jako własne, brak jest podstaw do ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAiUS z 1999 r., nr 24, poz. 776).

Wskazać w tym miejscu należy, że zasada swobody umów (art. 353¹ k.c.) polega na możliwości wyboru przez strony rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednakże dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej artykuł wprost wymaga aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy też nawet zamiar stron w tym zakresie. Istotnie, przy wykładni woli stron ujętej w umowie pisemnej sens oświadczeń ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu, a podstawowe znaczenie przypada językowym regułom znaczeniowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2009r., sygn. IV CSK 558/08, LEX nr 512966). Apelująca nie dostrzega jednakże, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z ustaleniem pozorności zawartej umowy o dzieło. Pozorność umowy o dzieło ma miejsce nie tylko wówczas, gdy mimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona, ale również wtedy, gdy jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o dzieło. W takim przypadku decydujące znaczenie ma nie tyle treść umowy a okoliczności faktyczne jej wykonywania. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 stycznia 2002r. (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku prawnego - cywilnoprawnego, czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron.

Jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, według art. 627 KC przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wobec tej definicji dzieło może mieć charakter materialny lub niematerialny, musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Umowa taka jest bez wątpienia umową rezultatu, co odróżnia ją od umowy zlecenia (art. 734 i następane KC) oraz od umowy o świadczenie usług (art. 750 KC). Czynności zaś polegające na: sprzątnięciu terenu (B. C.), przeprowadzanie kontroli obiektów spółdzielni (M. K.), naprawa mechanicznych urządzeń spółdzielni (J. M.), dokonywanie promocji oferty sprzedażowej wyrobów piekarsko-ciastkarskich, weryfikacji wdrożonego systemu (...) (J. O. (2)), nadzór nad pracami remontowo-budowlanymi w sklepie nr (...) (R. W.) nie miały charakteru czynności przynoszących konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady (art. 637 KC - uprawnienia z tytułu rękojmi), były one w istocie realizowane w ramach umów starannego działania, mających

charakter umów zlecenia (umów o świadczenie usług). Rodziło to obowiązek ubezpieczenia społecznego co trafnie przyjął Okręgowy.

W realiach niniejszej sprawy ubezpieczona i Spółdzielnia nie wykazały aby chodziło o konkretny, indywidualny rezultat pracy. Od umowy zlecenia umowę o dzieło odróżnia bowiem konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Myli się przy tym apelująca argumentując, iż okolicznością przesądzającą o owym konkretnym i sprawdzalnym rezultatem był protokół odbioru przedmiotu umowy. Sąd Okręgowy ustosunkował się zresztą do okoliczności podnoszonych w apelacji, a związanych z protokołami pokontrolnymi i zasadnie podał, że samo istnienie protokołu, nie oznacza wystąpienia rezultatu umowy. Brak także określenia w umowie potrzeby ich sporządzenia, dla realizacji umowy, co - jak prawidłowo zaznaczył Sąd pierwszej instancji - w efekcie powodowało, że nawet przekazanie Spółdzielni informacji o wynikach pracy, a co więcej także brak takiej informacji nie skutkowało oceną, że strona nie wywiązała się z umowy.

W konsekwencji powyższych rozważań za zupełnie chybione okazały się więc twierdzenia apelacji, wedle których Sąd Okręgowy „dopasował wręcz przepisy art. 750 k.c. do przedmiotowych umów...”. Należy podkreślić, że w orzecznictwie wskazuje się, że w odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym (cytowany już wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUa 357/93, OSA 1994/6/49). Inaczej rzecz ujmując istotę umowy zlecenia (świadczenia usług) stanowi zobowiązanie do wykonania określonych czynności, bez ostatecznego efektu w postaci rezultatu. Odnośnie umów o dzieło, treścią zobowiązania wykonawcy jest nie samo podjęcie wykonania czynności określonych w umowie, a uzyskanie określonego w umowie rezultatu. Z ustaleń faktycznych, zgodnych z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i nienaruszających granic swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. wynika zaś, że zainteresowani zobowiązani byli do wykonywania usług wyżej wymienionych. Sprzątanie (nawet obiektów enumeratywnie wymienionych w umowie), kontrola obiektów i placówek detalicznych, naprawa urządzeń, promocja, wdrażanie systemów, nadzór, stanowiło de facto szereg jednorodzących, powtarzających się czynności. Celem każdej z analizowanych umów było staranne wykonanie określonych czynności. Wykonywanie tych czynności, jak już wyżej wskazano, nie może być potraktowane jako „dzieło”. Istota takich czynności jak promocja, nadzór, kontrola, a także sprzątanie, sprowadza się do wykonywania czynności, bez wymiernego, z góry ustalonego efektu. Jeśli zaś chodzi o umowę R. W., to treść samej umowy nie wskazywała naprawy z góry określonego i wskazanego sprzętu Spółdzielni, uniemożliwiała więc w efekcie indywidualizowanie przedmiotu zobowiązania, a także ocenę, czy strony osiągnęły rezultat zawartego porozumienia.

Sąd Apelacyjny uznaje zatem, że w niniejszej sprawie nie zachodziły wątpliwości co do kwalifikacji danego stosunku prawnego. Co prawda stosunek taki zawiera pewne elementy umowy o dzieło jednakże przeważają elementy właściwe dla stosunku zlecenia (świadczenia usług), co pozwala na uznanie zaskarżonej decyzji oraz wyroku Sądu pierwszej instancji za prawidłowe.

Ustalenie, że strony łączyła faktycznie umowa o świadczenie usług, do której odpowiednie zastosowanie mają przepisy o umowie zlecenia, uzasadnia objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Mając na względzie przedstawioną ocenę, działając na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 99 w związku 98 §1 i 3 k.p.c. i §11 ust. 2 i §12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1349 ze zmianami).